



Sygn. akt I BU 5/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania J. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi [...]

z udziałem zainteresowanego P.P.

o wypłatę niezrealizowanego świadczenia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 października 2017 r.,

skargi organu rentowego o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego

wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 24 lutego 2016 r.,

oddala skargę.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 6 marca 2015 r. w punkcie 1 oddalił odwołanie P.P.od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział [...] z dnia 8 kwietnia 2014r., odmawiającej odwołującemu się wypłaty niezrealizowanego świadczenia po zmarłym ojcu K. P., zaś w punkcie 2 zmienił decyzję Zakładu z dnia

14 kwietnia 2014 r., odmawiającą odwołującemu się J. P. wypłaty niezrealizowanego świadczenia po zmarłym ojcu K.P. i przyznał mu prawo do niezrealizowanego świadczenia po zmarłym K.P. za marzec 2014 r.

Uzasadniając orzeczenie, Sąd pierwszej instancji przypomniał, iż w odwołaniu od decyzji z dnia 8 kwietnia 2014 r. P. P. domagał się przyznania mu prawa do wypłaty niezrealizowanego świadczenia po ojcu za marzec 2014 r. wskazując, iż wniosek w tej sprawie został złożony w dniu 14 marca 2014 r., na 11 dni przed planowaną wypłatą świadczenia, wyznaczoną na 25 dnia każdego miesiąca. Pomimo tego, ZUS przesłał emeryturę na rachunek zmarłego. Bank odmówił zwrotu świadczenia, gdyż nie był do tego zobowiązany przepisami, a nadto jego ojciec miał zadłużenie debetowe.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że K.P., będący wdowcem, miał dwóch synów: P.P. oraz J.P.. Zmarły był osobą uprawnioną do emerytury, która po waloryzacji od dnia 1 marca 2014 r. wynosiła 2.803,28 zł, powiększone o dodatek pielęgnacyjny. Świadczenie zostało zmniejszone o kwotę 700,82 zł przekazaną do depozytu w związku z ustaleniem kolejności potrąceń. Termin płatności emerytury ustalony był na 25 dzień każdego miesiąca. K.P. zmarł w dniu 14 marca 2014 r. Przed śmiercią zamieszkiwał i prowadził wspólne gospodarstwo domowe z synem J.P., który opiekował się nim. Już w dacie śmierci ubezpieczonego Zakład Ubezpieczeń Społecznych został poinformowany o jego zgonu. Pomimo to, w dniu 24 marca 2014 r. organ rentowy przekazał kwotę świadczenia do wypłaty na rachunek zmarłego.

Zdaniem Sądu Okręgowego sporne było, czy odwołujący się spełnili wszystkie przesłanki wypłaty niezrealizowanego świadczenia przewidziane w art. 136 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wskazując na art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej Sąd podniósł, iż J.P. (syn K. P. prowadzący ze zmarłym wspólne gospodarstwo domowe) zaliczał się do I kategorii uprawnionych, a P. P. (syn zmarłego nieprowadzący z nim wspólnego gospodarstwa domowego) do II kategorii uprawnionych. Sąd Okręgowy zaznaczając, że osoby zaliczane do II i III kategorii według art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej, są uprawnione do niezrealizowanego świadczenia wyłącznie w przypadku, gdy brak jest osób zaliczonych do wyższej kategorii, co w realiach

rozpoznawanej sprawy oznaczało, iż uprawnionym do uzyskania prawa do niezrealizowanego świadczenia po zmarłym ojcu jest wyłącznie odwołujący się J.P..

Sąd pierwszej instancji zaakcentował, iż z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, iż organ rentowy - pomimo uzyskania w dniu 14 marca 2014 r. informacji o zgonie K. P., a także złożenia w tej dacie przez P.P. wniosku o wypłatę niezrealizowanego świadczenia po ojcu, w dniu 24 marca 2014 r. przekazał emeryturę na rachunek bankowy zmarłego. W ocenie Sądu Okręgowego, w zaistniałym stanie faktycznym organ rentowy powinien był wstrzymać przekazanie do banku świadczenia za miesiąc marzec 2014r., bowiem miał na to wystarczająco dużo czasu, a następnie podjąć działania mające na celu ustalenie kręgu spadkobierców zmarłego.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2016 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział [...].

Zauważył, że organ rentowy przedstawiła dwa zarzuty - naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 136 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zarzut dotyczący naruszenia przepisu postępowania nie został jednak bliżej opisany, co sprawia, że nie może rzutować na prawidłowość ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego (art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej), Sąd Apelacyjny uznał go za bezzasadny. Stwierdził, że kluczowe znaczenie miało to, że emerytura za dany miesiąc została przekazana na rachunek bankowy zmarłego ubezpieczonego po uzyskaniu informacji o jego śmierci. Zakład Ubezpieczeń Społecznych dowiedział się o zgonie K. P. w dniu 14 marca 2014 r., zaś kwotę świadczenia za marzec 2014 r. przekazał na jego rachunek bankowy w dniu 25 marca 2014 r., a zatem jedenaście dni po jego śmierci.

Podkreślił, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2015 r., II UK 144/14, że świadczenia przysługujące emerytowi (renciście) i zrealizowane za jego życia (np. w drodze przelewu na rachunek bankowy świadczeniobiorcy) wchodzi w skład spadku po zmarłym i stosownie do art. 922 § 1 k.c., podlegają dziedziczeniu, zgodnie z przepisami księgi czwartej Kodeksu cywilnego, zaś świadczenia przysługujące uprawnionemu i niezrealizowane do dnia

jego śmierci, są z mocy art. 922 § 2 k.c., wyłączone ze spadku, jako przechodzące na oznaczone osoby, niezależnie od tego, czy są spadkobiercami. Przepis art. 136 ustawy emerytalnej ustanawia bowiem odrębne od dziedziczenia następstwo prawne w tym zakresie.

W ocenie Sądu odwoławczego, brak było podstaw do uznania, że organ rentowy w skuteczny sposób dochował swojej powinności względem J.P., wynikającej z treści normy prawnej wyrażanej przez art. 136 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku wniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział [...]. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenia prawa materialnego, to jest art. 136 ust. 1 ustawy 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748) przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przyznaniu ubezpieczonemu prawa do niezrealizowanego świadczenia po zmarłym K. P. za marzec 2014 r. w sytuacji gdy świadczenie przysługujące K. P. za ten miesiąc zostało zrealizowane przez przekazanie na rachunek bankowy uprawnionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie jest trafna.

W sprawie chodziło o udzielenie odpowiedzi, czy syn zmarłego ubezpieczonego, ma prawo do niezrealizowanego świadczenia, jeśli w chwili wypłaty na rachunek bankowy ubezpieczony nie żyje, o czym wcześniej organ rentowy został poinformowany. W takiej konfiguracji zdarzeń, zdaniem Sądu Apelacyjnego, art. 136 ust 1 ustawy emerytalnej dawał podstawę do zobowiązania organu rentowego do wypłaty emerytury osobie uprawnionej, mimo, że została ona już przekazana na rachunek bankowy zmarłego ubezpieczonego. Ostatecznie, myślenie to sankcjonuje nieprawidłowość polegającą na niewstrzymaniu wypłaty po otrzymaniu informacji o śmierci. Prowadzi zatem do przyjęcia, że wypłata była nienależna, a osobie uprawnionej przysługuje skuteczne żądanie względem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Problem w tym, że to, czy tego rodzaju

rozwiązanie, jakkolwiek z funkcjonalnego punktu widzenia usprawiedliwione (przerzuca bowiem ciężar i ryzyko odzyskania należności na organ rentowy, w przypadku jej rozdysponowania przez bank), znajduje odzwierciedlenia w obowiązujących przepisach.

Sąd Najwyższy w omawianej kwestii nie zajął dotychczas stanowiska. W orzecnictwie sądów powszechnych dostrzeżono jednak tym problemem. Ostatnio zbieżna sekwencja zdarzeń wystąpiła w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie (wyrok z dnia 2 lutego 2017 r., III AUa 11/16, LEX nr 2265614). Sąd ten podzielił stanowisko skarżącego. Stwierdził, że wypłata emerytury za miesiąc śmierci ubezpieczonego stanowi spełnienie świadczenia należnego, zaś okoliczność, że nastąpiła na rachunek bankowy przy posiadaniu wiedzy o śmierci ubezpieczonego świadczy o jej nieskutecznym zrealizowaniu. W tym kontekście, Sąd Apelacyjny wskazał, że w każdym przypadku organ rentowy musi mieć na względzie, iż zgodnie z art. 123 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 7 i 8 k.p.a. ma obowiązek podejmowania wszelkich czynności niezbędnych do załatwienia sprawy z uwzględnieniem tak interesu społecznego, jak i słusznego interesu obywateli, jak też przeprowadzenia postępowanie w sposób budzący zaufanie jego uczestników do władzy publicznej. Naruszenie tych zasad świadczy o bezzasadnej odmowie wypłaty niezrealizowanego świadczenia osobie uprawnionej z art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej.

Z nieco odmiennego założenia wyszedł Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 25 lutego 2014 r., III AUa 1077/13, LEX nr 1451555, choć trzeba wstępnie zaznaczyć, że wypowiedała się w odmiennym stanie faktycznym. W sprawie tej bowiem organ rentowy wypłacając emeryturę nie miał jeszcze wiedzy, że ubezpieczony zmarł. Przy tych okolicznościach Sąd stwierdził, że przelanie świadczenia na rachunek w banku po śmierci uprawnionego jest skutecznym zrealizowaniem świadczenia. Prawidłowa wypłata emerytury polega na tym, że jej wartość zostaje przedstawiona ubezpieczonemu do dysponowania. Emerytura za miesiąc, w którym nastąpiła śmierć uprawnionego podlega dziedziczeniu przez uprawnionych wymienionych w przepisie art. 136 ust. 1 ustawy. Nie znaczy to jednak, że organ rentowy jest zobowiązany do ponownej wypłaty świadczenia

spadkobiercom, gdy wysłał należność na rachunek w banku. Organ rentowy nie uczestniczy w relacjach związanych ze spadkobranie. Rolą przepisu art. 136 ust. 1 ustawy jest określenie kręgu spadkobierców. Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją określa osoby uprawnione, jednak do czasu wypłaty świadczenia. Analiza przepisu art. 136 ust. 1 w związku z art. 130 ust. 2 ustawy emerytalnej nie daje podstawy do przyjęcia, że organ rentowy ma obowiązek wypłacenia spadkobiercom emerytury, w sytuacji, gdy działając zgodnie z wnioskiem ubezpieczonego, przed uzyskaniem informacji o jego śmierci, przekazał świadczenie na rachunek w banku. W sytuacji tej dochodzi do zrealizowania należności, a organ rentowy zwolniony zostaje od obowiązku przesądzenia komu świadczenie przysługuje.

Przedstawione stanowiska niekoniecznie pozostają ze sobą w sprzeczności. Organ rentowy, powołując się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, pominął jedną ważną zmienną. Sąd ten wyraźnie zaznaczył, że wypłata emerytury na rachunek bankowy stanowi zrealizowanie świadczenia, jednak pod warunkiem, że do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie dotarła informacja o śmierci ubezpieczonego. Oznacza to, że pogląd wyrażony w tym judykacie nie jest miarodajny do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy. Z kolei, zapatrywanie wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie może wydawać się dyskusyjne z uwagi na brak wskazania wyraźnej podstawy prawnej uzasadniającej twierdzenie, że po uzyskaniu wiadomości o śmierci emeryta, spełnienie świadczenia na jego rachunek bankowy zwalania z obowiązku organ rentowy.

W istocie odpowiedź na pytanie, czy skarga Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest usprawiedliwiona wymaga analizy prawnej. Musi ona koncentrować uwagę na charakterze prawnym art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej. Według art. 922 § 2 k.c. nie należą do spadku prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. Z tego względu prawa do świadczeń określonych ustawą o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jako prawa zmarłego ściśle związane z jego osobą, nie należą do spadku, a zatem nie są przedmiotem dziedziczenia, (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 listopada 2001 r., P 2/2001,

pkt III.1; por. także: uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 26 lutego 1965 r., III PO 22/64, OSNCP 1965 nr 7-8, poz. 107, wpisaną do księgi zasad prawnych, oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 9 grudnia 1968 r. - również wpisaną do księgi zasad prawnych, III PZP 59/68, OSNCP 1969 nr 4, poz. 84; ponadto wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 19 sierpnia 1999 r., III AUa 229/99, OSA 2000 nr 7-8, poz. 32).

Przepis art. 136 ustawy emerytalnej ustala szczególne następstwo prawne po osobie, która zgłosiła wniosek o świadczenia określone ustawą. Zgodnie z ustępem pierwszym tego artykułu, w razie śmierci osoby, która zgłosiła wniosek o świadczenia określone ustawą, świadczenia należne jej do dnia śmierci wypłaca się małżonkowi, dzieciom, z którymi prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, a w razie ich braku - małżonkowi i dzieciom, z którymi osoba ta nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego, a w razie ich braku - innym członkom rodziny uprawnionym do renty rodzinnej lub na których utrzymaniu pozostawała ta osoba. Warunkiem realizacji przez te osoby prawa do wymienionych świadczeń jest zgłoszenie przez nie w terminie 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której świadczenia przysługiwały, wniosku o dalsze prowadzenie postępowania (art. 136 ust. 3). Spełnienie tego warunku upoważnia je do udziału w dalszym prowadzeniu postępowania o świadczenia, nieukończonego wskutek śmierci osoby, która o te świadczenia wystąpiła (art. 136 ust. 2). Uprawnienia wynikające z art. 136 przysługują osobom wskazanym w tym przepisie niezależnie od tego czy są spadkobiercami osoby, której rozważane świadczenia przysługiwały.

Z przedstawionej prezentacji wynika zatem, że świadczenie wskazane w art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej przysługuje uprawnionym osobom tylko na wniosek o dalsze prowadzenie postępowania zgłoszony przez każdego zainteresowanego z osobna (art. 136 ust. 3 ustawy). Można dyskutować, czy w sytuacji, w której zmarły pobierał już należność wniosek był potrzebny. Kwestia ta nie jest jasna, treść przepisu art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej może sugerować, że należność „wypłaca się”, czyli organ rentowy powinien działać z urzędu, z drugiej jednak strony, nie mniej przekonujące jest stanowisko, że niezrealizowane świadczenie podlega ogólnym zasadom z art. 129 ust. 1 ustawy emerytalnej, a art. 136 ust. 3 ustawy określa granice czasową obowiązku organu rentowego. Nie

przesądzać tej kwestii, gdyż nie jest ona w sprawie najistotniejsza, trzeba wskazać, że wnioskodawca złożył wniosek, a zatem zasygnalizował wolę otrzymania świadczenia. Przynajmniej od tej chwili między synem ubezpieczonego a organem rentowym powstała wież prawna, której podstawą był art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej. Oznacza to, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych mógł uwolnić się od obowiązku przez wykazanie, że świadczenie dotarło do adresata, czyli do wnioskodawcy. Przesłanie środków na rachunek bankowy osoby zmarłej samoistnie nie stanowi o spełnieniu świadczenia. W rezultacie, w ustaleniach faktycznych sprawy, nie można twierdzić, że doszło do wypełnienia dyspozycji art. 424¹ § 1 k.p.c.

Kontynuując ten wątek, zachodzi potrzeba odniesienia się do utrwalonego orzecznictwa, które ostatni zostało wyczerpująco przedstawione przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 czerwca 2016 r., III BP 9/15, LEX nr 2122407. Z wypowiedzi tej wynika, że stosownie do art. 424⁴ k.p.c. skargę można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które spowodowały niezgodność orzeczenia z prawem. W kontekście tego unormowania centralnym pojęciem omawianej instytucji jest więc wspomniana niezgodność orzeczenia z prawem. W judykaturze podkreśla się przy tym, że uznanie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia to nie tylko stwierdzenie jego obiektywnej bezprawności. Stwierdzenie tej bezprawności nie może nastąpić bez sięgnięcia do istoty władzy sądowniczej, czyli orzekania przez sędziego w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny, jednak zależny nie tylko od obowiązujących ustaw, lecz także od "głosu sumienia" sędziego oraz jego swobody w ocenie prawa i faktów stanowiących podłoże sporu. Obowiązujące prawo to nie tylko tekst normatywny, ale również jego wykładnia, gdyż w istocie każdy przepis podlega wykładni. Można zatem przyjąć, że obowiązujące, respektowane powszechnie prawo zostaje ukształtowane w wyniku wykładni. Jest to proces użyteczny, funkcjonujący w warunkach konfrontacji poglądów i ważenia argumentów. Tak kształtuje się też orzecznictwo sądowe, mające umocowanie w niezawisłości sędziowskiej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 lipca 2006 r., I BP 1/06, OSNP 2007 nr 15-16, poz. 216 i z dnia 15 listopada 2006 r., I BP 12/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 3). W wyroku z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06 (OSNC

2007 nr 2, poz. 35) Sąd Najwyższy wyraził zaś pogląd, że "sędzia poruszający się na obszarze przyznanej mu swobody i nieprzekraczający jej granic, pozostający w zgodzie z własnym sumieniem, jak też prawidłowo dobierający standardy orzeczenia, działa w ramach porządku prawnego nawet wtedy, gdy wydane przez niego orzeczenie - ocenione a posteriori - jest obiektywnie niezgodne z prawem". Niezgodność z prawem, rodząca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, musi mieć zatem charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności.

Traktowanie jako niezgodnego z prawem w rozumieniu art. 424⁴ k.p.c. każdego orzeczenia sądowego ocenionego jako wadliwe niesie zagrożenia dla porządku prawnego, stabilności obrotu prawnego, swobody sądu w stosowaniu prawa. Już w wyroku z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/2000 (OTK-A 2001 nr 8, poz. 256) Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że stan prawny wynikający z wykładni art. 77 ust. 1 Konstytucji nie może być interpretowany jako stworzenie podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia sądowego. Dlatego, za niezgodne z prawem w ujęciu art. 424⁴ k.p.c., a przez to pociągające za sobą obowiązek naprawienia przez Skarb Państwa wyrządzonej szkody, uważa się orzeczenie krzywdzące stronę przez rozstrzygnięcie sprzeczne z rozumianym jednoznacznie przepisem prawa regulującym określone uprawnienie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 grudnia 2005 r., II BP 3/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 323; z dnia 18 stycznia 2006 r., II BP 1/05, OSNP 2006 nr 23-24, poz. 351; z dnia 10 maja 2006 r., III BP 2/06, OSNP 2007 nr 9-10, poz. 127 i z dnia 18 maja 2007 r., I BU 13/06, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 201) lub orzeczenie wydane w następstwie oczywistych błędów sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05, OSNC 2007 nr 1, poz. 17). Nie jest natomiast niezgodne z prawem orzeczenie oparte na wyborze jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, w szczególności gdy są to przepisy nowe, niejasne, rzadko stosowane, nieskonfrontowane z realiami i potrzebami życia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 września 1991 r., III ARN 32/91, PKG 1992 nr 2-3, s. 59; z dnia 8 marca 2003 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z dnia 9 lipca

2003 r., IV CKN 357/01, Lex Polonica nr 40225; z dnia 21 marca 2006 r., V CNP 68/05, niepublikowany; z dnia 9 lutego 2007 r., I BP 15/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 92 i z dnia 6 czerwca 2007 r., II BP 16/05, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 215).

Z przedstawionej perspektywy nie sposób uznać, że Sąd Apelacyjny naruszył art. 136 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Z powołanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 424¹¹ § 1 oraz art. 398¹⁴ *in fine* w związku z art. 424¹² k.p.c. oddalił skargę.

kc